

Festiwal służalstwa wobec Żydów

29 stycznia 2020

To co oglądaliśmy przez ostatnie dni, było żalnym festiwalem uległości, podległości i służalstwa wobec światowego żydostwa, promowaniem fałszywej narracji żydowskiej nt. holocaustu (propagowanie tzw. religii holokaustu), ohydne fałszowanie historii i pamięci tego miejsca. We wczorajszym przemówieniu Prezydenta III RP Andrzeja Dudy słychać było powtarzaną żydowską propagandę, manipulację i kłamstwa, oraz przemilczenia wielu ważnych historycznych wydarzeń, faktów oraz osób. Przede wszystkim mogliśmy usłyszeć po raz kolejny idiotyczną bajeczkę, że odpowiedzialność za holocaust ponosi m.in. nacjonalizm, co jest zwyczajnym kłamstwem oraz bzdurą, gdyż Polscy Nacjonałiści, tacy jak np. współtwórca Obozu Narodowo – Radykalnego Jan Mosdorf, ginęli przecież w Auschwitz, o czym już [p]rezydent Polin nie był łaskaw wspomnieć. „Zapomniał” również o tym, że niemiecki obóz koncentracyjny Auschwitz był przeznaczony w pierwszej kolejności dla Polaków, ginęli w nim głównie Polacy, Żydów praktycznie tam nie było, a jeśli już byli to na stanowiskach (wiadomo przecież że byli tzw. „więźniowie stanowiskowi”, którzy byli znacznie lepiej traktowani, i wśród nich byli głównie Żydzi, którzy mordowali Polaków)...

Tak wynika jasno z prawdziwych świadectw byłych więźniów obozu, potwierdzają to także historycy. Niestety, ci którzy odważają się mówić prawdę, nie zostali wpuszczeni na te „uroczystości”, ani nie udzielono im prawa głosu. Jeżeli ktoś mówi prawdę, która jest niewygodna dla Żydów, to jest „antysemita” i nie wolno mu dać możliwości wypowiedzieć się, należy go wyeliminować na margines i zagłuszyć, a najlepiej zabić. Jakiś czas temu ciekawy film pochodzący z 2004 roku wypłynął do sieci. Prezentuje on krótką rozmowę z ofiarą nazistowskiego obozu Auschwitz. Mężczyzna mówi, że w obozie w

Oświęcimiu nie było Żydów, tylko chrześcijanie, a jak już Żydzi byli to tylko na stanowiskach. Film został nagrany podczas uroczystości Dnia Polskiego Dziedzictwa w Nowym Jorku.

Jak mówi bohater – były więzień obozu: „Żydzi mają więcej pieniędzy i mają większe chody, żeby robić większą propagandę! Dostyc tego kłamstwa na litość Boską! Wstańcie Polacy i powiedzcie prawdę Amerykanom, bo to są ostatnie tumany – oni nic nie wiedzą!”

<https://www.youtube.com/watch?v=q8CoEXJlHGo>

Jak dodaje – Żydzi podszywają się pod Auschwitz, jakby tam byli, a byli w obozie w Brzezince. Nie wiadomo czy ten człowiek jeszcze żyje, gdyż był już wtedy w podeszłym wieku. Takie osoby nie są jednak zapraszane na „uroczystości rocznicowe” organizowane przez „polskie władze” dla Żydów i pod Żydów, zapominając całkowicie o pomordowanych Polakach. Takie osoby po prostu nie dały by sobie pluć w twarz, ale wstały by i głośno powiedziały prawdę, co zapewne oburzyło by Żydów, więc trzeba temu zapobiec... wprowadzając cenzurę prewencyjną oraz selekcję na „lepszych ocalonych” i „gorszych ocalonych”, jakby to powiedział zapewne Kaczyński, tych „gorszego sortu”, niegodnych aby być w tym miejscu i przemawiać... Niestety, jak można było się spodziewać, film nie jest już dostępny, został usunięty z „Youtube”, jak wszystko co polskie i prawdziwe (kopia filmu, jak widać wyżej, pojawiła się ponownie, ale nie wiadomo kiedy znowu ją usuną, więc pobierz ją i zapisz na komputerze – przypis WM).

Kolejnym o którym zapomniano, wielkim nieobecnym tej rocznicy był o. Maksymilian Maria Kolbe OFMConv. Gdyby były więzień Stanisław Zalewski nie wspomniał o ojcu Kolbe podczas swojego przemówienia na tej 75. rocznicy, to nikt by o nim nie wspomniał. „Zapomniał” o nim Duda, zapomniał polski Kościół ulegający herezji ekumenicznej, zapomnieli spoganiali Polacy, bo nie chcą słyszeć o kapłanach-męczennikach, zapomniały władze Muzeum Auschwitz, bo skoncentrowane są na narracji

żydowskiej, chcąc zrobić u siebie filię nowojorskiego Muzeum Holokaustu, zapomnieli „polscy” politycy jak zwykle gładcy i ulegli wobec obcych. Pamiętają o nim za to na pewno Żydzi, którym jasno wypominał potrzebę uznania Jezusa Chrystusa za obiecanego Mesjasza i konieczność nawrócenia i chrztu, ale oczywiście milczą. A przecież to ojciec Kolbe umarł dla czystej miłości bliźniego mającej swe źródło w miłości do Boga i Jego Matki. Na placu apelowym przedstawił się jako Kapłan katolicki, przez którego ręce idzie zbawienie, o którym materializm i ten z zachodu i ten ze wschodu nie chce słyszeć. Pogański nazizm zamierzał zniszczyć Kościół katolicki, zaczynając od księży narodowości polskiej. Dziś również Kościół ma być unicestwiony, ale już bez gwałtu i bez męczenników...

Po przemówieniu Dudy (w którym powtarzał on kilka razy jak mantrę propagandowe magiczne liczby – czyli rzekome 6 milionów Żydów którzy zginęli w holocaustie, oraz 1,5 miliona rzekomo spalonych w komorach gazowych w Auschwitz) głos mieli zabrać tzw. ocaleni, z tego oczywiście w pierwszej kolejności i w zdecydowanej większości Żydzi, Polaków praktycznie pominięto, jak gdyby ich tam nie było. Wśród różnych kuriozalnych, bezczelnych, pełnych pogardy i nienawiści do Polski wypowiedzianych tam zdań, moją uwagę przykuło m.in. stwierdzenie człowieka, który mówił po angielsku, holocaustu właściwie nie pamięta, bo był wtedy małym dzieckiem, ale stwierdził on m.in., że antysemityzmem jest nie tylko krytyka wobec Żydów i mówienie o nich prawdy, ale także krytyka wobec syjonistycznego, okupacyjnego tworu – organizacji terrorystycznej, czyli „państwa” które leży w Palestynie. Mało tego, jest to jego zdaniem zbrodnia, którą powinno się karać bezwzględnym więzieniem!

Przypomniało mi się wówczas zdanie wypowiedziane przez urodzonego na terytorium przedwojennej Polski Żyda, Menachema Begina, premiera Izraela w latach 1977-1983, działacza syjonistycznego, laureata pokojowej Nagrody Nobla: „My

jesteśmy rasą mistrzów. Jesteśmy świętymi bogami na tej planecie. Różnimy się od innych ras, ponieważ wywodzą się one od insektów. Faktycznie porównując je z nami inne rasy to bestie i zwierzęta, owce w najlepszym przypadku. Inne rasy są uważane jako ludzkie odchody. Naszym przeznaczeniem jest panowanie nad niższymi rasami. Nasze ziemskie królestwo będzie rządzone przez naszych liderów, za pomocą różgi żelaznej. Masy lizać będą nasze stopy i służyć nam jako nasi niewolnicy”.

Jak widać panowanie syjonistów jest coraz bliżej, i być może rzeczywiście już wkrótce, w niedługiej przyszłości, za krytykę ich „ziemskiego królestwa” będzie można trafić do więzienia, albo nawet stracić życie, jak to było już zresztą w czasie czerwonego, stalinowskiego, żydobolszewickiego terroru, tyle że wtedy ich „ziemskim królestwem” był ZSRR, którego także nie wolno było krytykować. Niedawno zresztą takie prawa zostały już formalnie wprowadzone we Włoszech przez prosyjonistyczne władze tego Kraju. Zgodnie z nowo wprowadzonymi tam przepisami, nie tylko krytyka wobec Żydów (w tym np. stwierdzanie faktu, że są oni winni bezpośrednio śmierci Jezusa), ale także wobec „państwa Izrael” jest zakazana oraz ma być ścigana i karana przez tamtejsze organy. Można się spodziewać, że nasze lokalne, tzw. „polskie władze”, które jak wiadomo są skrajnie pro-syjonistyczne i uległe wobec okupanta Palestyny, mogą wkrótce wprowadzić i u nas w Polsce podobne przepisy, a wówczas za ten artykuł pójdę zapewne do więzienia, zostając kolejnym już więźniem politycznym III Rzeczypospolitej Polskiej. No cóż, mamy być niewolnikami, i wykonywać posłusznie polecenia, tylko wówczas możemy czuć się względnie bezpieczni. Ale ja nie zamierzam być niewolnikiem! A jak ktoś mądry powiedział: „Jeżeli boisz się głosić prawdę – już jesteś niewolnikiem.”

Na tym jednak nie koniec, bowiem szczytem bezczelności, łgarstwa, manipulacji i plucia Polakom w twarz, było przemówienie niejakiego pana Turskiego (prawdziwe nazwisko Mosze Turbowicz), w którym praktycznie wprost oskarżył on

Polaków o współudział w holocauście (a przynajmniej o przyzwolenie, milczenie i obojętność w jego obliczu, jakby zapomniał że Polacy masowo ratowali Żydów, a tylko w Polsce pod nazistowską okupacją groziła za to kara śmierci!), i jeszcze groził że ta sytuacja może się powtórzyć, bo widzi on w Polsce „odradzający się antysemityzm”. Mosze Turbowicz (występujący pod fałszywym imieniem i nazwiskiem jako Marian Turski – nie ma on jednak żadnego prawa do tego pięknego, polskiego nazwiska. Dlaczego się ukrywa? Czy wstydy się może swojego prawdziwego nazwiska i pochodzenia? Czyż to nie jest prawdziwy antysemityzm!?) urodził się w 1926 r. w Polsce (miał więc w momencie „wyzwolenia” obozu Auschwitz zaledwie 19 lat). Po zakończeniu II wojny światowej osiadł w Warszawie. Od 1945 r. działał w młodzieżowej organizacji Polskiej Partii Robotniczej, a następnie pracował w Wydziale Prasy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Od 1958 r. kieruje działem historycznym tygodnika „Polityka” (info z Wikipedii).

I teraz ta czerwona, komunistyczna kanalia, która od 75 lat szczyła na Polskę i Polaków, ten sowiecki propagandzista i aparaczyk, jeden z Goebbelsów PRL-u, śmie nas, Polaków, pouczać i krytykować, za rzekomy „antysemityzm”, milczenie, brak reakcji i „przyzwolenie na holokaust”? Mamy tu przecież do czynienia z drugim Michnikiem, człowiekiem skrajnie antypolskim, który powinien w najlepszym przypadku być skazanym na karę śmierci za zdradę ojczyzny, nadzwyczajnie złagodzoną na dożywotnie więzienie z racji podeszłego wieku. Tacy jak on milczeli, byli obojętni, przyzwalali a niekiedy wręcz pochwalali zbrodnie ludobójstwa na narodzie Polskim takie jak Katyń, gdzie żydowscy funkcjonariusze bolszewickiego potwora strzelali polskim oficerom w tył głowy, takie jak mordy na polskiej inteligencji, dokonywane masowo przez tzw. „wyzwoliciele”, jak mordowanie niezłomnych, kapłanów, Żołnierzy Wyklętych i wszystkich, którym nie podobała się komunistyczna okupacja, i odważyli się przeciwko niej głośno zaprotestować.

Mam nadzieję że dożyję czasów Wolnej Polski, kiedy takim ludziom (o ile można ich nazwać w ogóle tym mianem) zostanie wypłacona sprawiedliwość, jeśli nie za życia to przynajmniej po ich śmierci, poprzez należyłą pamięć. Nie o zemstę, lecz właśnie o pamięć (również o takich osobnikach) wołają ofiary, wołają pomordowani w Oświęcimiu Polacy, ale także i ci Żydzi, którzy przed śmiercią zdążyli się nawrócić i dziś pewnie jeszcze pokutują w czyścicu prosząc nas o modlitwę. Mam nadzieję, że dożyję dnia, w którym miejsce pamięci dawnego obozu Auschwitz będzie należycie uczczone, gdy powrócą tam polskie flagi na drzewcach i pamiątki po pomordowanych Polakach, kiedy dyrektorem tego miejsca będzie Polak, mający Polskę i interesy naszego Narodu na pierwszym miejscu. Kiedy przed ścianą śmierci stanie chrześcijański krzyż, który jest „zgorszeniem dla żydów, a głupstwem dla pogan”, a wokół niego na ścianach bloku śmierci zawisną tablice i popiersia z nazwiskami pomordowanych tam polskich bohaterów, jak o. Maksymilian Kolbe czy Jan Mosdorf. Kiedy na Żwirowisku, w miejscu krzyża powstanie katolicki kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Królowej Męczenników, z wysokimi, sięgającymi nieba wieżami, zwieńczonymi znakiem Krzyża Świętego, a w tym kościele będzie codziennie sprawowana Najświętsza Ofiara Mszy Świętej, która wraz z modlitwami setek wiernych będzie płynąć do Boga, za dusze wszystkich tych, którzy tam zginęli. Kiedy obok tego miejsca zostanie przywrócony klasztor ss. Karmelitanek, które także wznosić będą codziennie swe modły za dusze poległych.

Wtedy i tylko wtedy będzie można powiedzieć, że w końcu, po tylu latach okupacji, najpierw niemieckiej, potem sowieckiej a teraz syjonistycznej, Auschwitz zostało wyzwolone!

Autorstwo: Michał Mikłaszewski

Źródło: TeneteTraditiones.blogspot.com